№. 203. w Poniedziałek dnia 1. Września 1845.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *Dr. J. Rymarkiewicz.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Uwagi nad dzisiejszemi ulepszeniami stósunków włościańskich. (dal. ciąg) Tam, gdzie zachodzą stósunki wyjątkowe, jak w ordynacyach, dożywociach, gdzie nawet wieczysta dzierzawa mogłaby być uważaną za pewne niedozwolone ograniczenie własności, trzeba przypuścić dzierzawę czasową, ale i to z zastrzeżeniem, że dzierzawa ta, po ubiegnięciu pewnego czasu, na który zawarta była, o tyle tylko stósunkowo podniesioną być może, o ile wskaże stósunkowe z lat kilku podniesienie się cen żyta. Zasada pomnożenia produkcyi, nie byłaby w tym względzie, choć się to czasem słyszeć daje, stósowniejszą: a to ztąd najpierw, że zwiększenie produkcyi nie jest do obrachowania; powtóre, byłoby to ciągnieniem korzyści z indywidualnego przemysłu dzierzawcy, czego unikać powinniśmy, chcąc by ofiara uczyniona była zupełną i odpowiednią sprawiedliwym żądaniom czasu. Zastrzeżenie podniesienia czynszu dzierzawnego, tylko stósunkowo do przecięciowego z lat kilku podniesienia się cen żyta, zdaje mi się konieczném tam, gdzie nie może mieć miejsca dzierzawa wieczysta, a to dla silniejszego ustalenia stósunków. Zasada ta zresztą zdawałaby mi się nawet dość słuszna przy własności; przy podnoszącéj się bowiem wartości ziemi, a zniżaniu wartości pieniędzy, czynsz zawsze ten sam, nieruchomy, kiedyś zrówna się zeru jak procent. Myśl absorbowania gruntów dominialnych przez dzierzawy włościańskie, ma w tém częściową prawdę za sobą, że wezwała także jako posiedzicieli gruntowych, tych którzy dotychczas, dla swych osobistych zatrudnień, zaledwie krytycznie w usługach krajowych występować mogą; z drugiéj strony myśl ta sprzeczną jest z duchem rodowym z rolnictwem, albo bardziéj rolą i wsią związanym, i nigdy ogólnie przyjętaby być nie mogła; sprzeciwia się także ogólnéj kulturze, któréj niektóre gałęzie, odpowiednie naszemu krajowi, jak n. p. chodowanie owiec, tylko na większych obszarach może mieć miejsce. Wreszcie, aby myśl ta nawet częściowo mogła być przeprowadzoną i obfitą w owoce, muszą być przyjęte dzierzawy wieczyste, jako coś stałego lub przynajmniéj jako przejście organiczne; skoro bowiem przyjdzie prawo własności, a nawet tylko zakwestjonowanem będzie, wszystkie układy czasowe staną się źródłem nieporządku stósunków i strat rozlicznych. Gdziekolwiek dzierzawa wieczysta gruntów, dziś przez wieśniaków posiadanych, z ścisłém odseparowaniem od dominium, (które to odseparowanie nieodbitą jest kondycyą wszystkich podobnych czynności dla dzisiaj i jutra), z małém powiększeniem lub zmniejszeniem gruntów im oddanych, nastąpiła, jak to się w niektórych urządzeniach w królestwie napotyka; znajdujemy roformę takową zupełnie odpowiednią myśli żywotnéj, którą za organiczną podstawę każdego postępu podaliśmy, przy dzisiejszych stósunkach miejscowych i prawnych. Powiększenie znaczne gruntów włościańskich, oddanych w dzierzawy, motywują niektórzy, że jest konieczném dla zajęcia wieśniakowi połowy czasu, który dotąd winien był dominium; zdanie to jest fałszywém, bo jeśli konieczne zatrudnienia wieśniaka, z średnią liczbą rodziny, zajmą cały czas jego, grunta dominialne nie znajdą najemnika, będą musiały leżeć odłogiem, co się sprzeciwia zasadom bogactwa krajowego; albo też będą musiały być obrabiane przez tak zwanych komornikow, ręczniaków, czego jednak w zasadzie starają się uniknąć w królestwie. Tworzenie nowych zupełnie dzierzaw z gruntów dominialnych, dla zaspokojenia dziś tak zwanéj czeladzi, szlachetnym jest czynem, ale w konsekwencyi byłaby to operacya, ciągłego wymagająca powtarzania, i mimo wysokiéj sprawiedliwości w zasadzie, nie zadługo zabrakłoby ziemi, a ostatni i takby zostali niewynadgrodzonymi; regulując wreszcie całą czeladź zgodnie z pierwszą zasadą, to jest, że wieśniak powinien mieć dość gruntu, by całą swą pracę mógł zużyć, musianoby przynajmniéj na czas najbliższy, przed zwiększeniem się ludności, które zawsze polepszenie bytu wywoływa; musianoby, mówię, gdyby zasada ta ogólnie przyjętą być miała, uciec się do obcych robotników; z dnia do dnia z zarobku żyjących, a tém samém wszczepionoby w naturę kraju nie właściwy i do tego cudzoziemski proletaryzm, dla którego dzisiaj nigdzie u nas, z naszą ludnością, Bogu dzięki! nie masz jeszcze najmniejszego żywiołu. Za jednę z głównych kondycyi dzisiejszego rozwinięcia stósunków włościańskich w królestwie, przyjętą została prawie ogólnie solidarność dzierzawców, co do wypłaty czynszu; może być bronioną jako chwilowy, moralnie wiążący środek wychowawczy, ale w żaden sposób inaczéj. Solidarność

JENERAŁ JACKSON I LORD GREY.

(Dokończenie.)

Inny był zupełnie charakter Lorda Grey. Był on nieugięty w zasadach, ale nigdy nie był uparty przez namiętność. Długi był zawód jego politycznego życia, bo zapełniał przeszło pół wieku, ale go nie doprowadził do ostatniéj chwili, jak Jackson, lecz ustąpiwszy z ministerstwa roku 1834., ustąpił oraz ze sceny publicznéj, i w ostatnim dziesiątku lat nie mięszał się całkiem do polityki. Umarł, licząc lat 82, a w dzień jego śmierci (18. Lipca) wyszły gazety Whigów z czarnémi obwódkami. Ale i dzienniki przeciwnego stronnictwa oddają mu sprawiedliwość. Bo w ważnych czasach przypada jego urzędowanie. Przeżył całą wojnę amerykańską i rewolucyę francuzką; bronił praw królowéj Karoliny; wspierał emancypacyą katolików, nareszcie jako pierwszy minister przeprowadził sławny swój bil reformy. — Oto wydatniejsze punkta polityki męża, którego życie podajemy czytelnikom naszym w zarysie.

Grey urodzony 13. Marca 1764. pochodzi z familii anglo-saskiéj, Howick, która dyplom szlachectwa jeszcze do czasów Edwarda IV. odnosi. Ojciec jego Jerzy był jenerałem i odznaczył się w wojnie siedmioletniéj i amerykańskiéj, i było ich siedmiu rodzeństwa. Wychowanie jego szkólne szybkim szło krokiem W 19. roku już był ukończył uniwersytet w Cambridge. Zwiedził Francyą, Hiszpanią i Włochy, a wróciwszy do kraju po dwóch leciech podróży, wszedł do parlamentu, jako poseł z hrabstwa Northumberland, gdzie leżało jego mieszkanie i miejsce urodzenia Fallowden.

Pierwsze to wystąpienie publiczne młodego publicysty nie było najszczęśliwsze. Dla niepełnoletności nie miał prawa ani zabierania głosu w parlamencie, ani wotowania, a gdy został pełnoletnim, mowy jego odkrywały więcéj osobiste widoki w popieraniu krewnych, niżeli czyste chęci szukania dobra kraju. Zarzut nepotyzmu trafiał Lorda Grey nawet i w późniejszych czasach. Nareszcie jego stosunki poufałe z Xięciem Walis (późniéj Grzegorzem IV.), zdawały się w nim przepowiadać więcéj giętkiego dworaka, niżeli wielkiego męża stanu.

Wszelako już 1792. r. gdy książe Walis żądał od parlamentu, aby kraj długi jego zapłacił, Grey wystąpił z silną i śmiałą oppozycyą. Wystawił wycieńczenie ludu, jego klęski i jego cierpienia, i dodał, że wzgląd na ubóstwo milionów więcéj przemawia do serca i sprawiedliwości, niżeli wzgląd na utrzymanie blasku domu królewskiego.

Rok następny rozpoczął walkę o reformę parlamentu. Myśl reformy już na sto lat wprzody podjętą została przez Wilhelma Bromley posła hrabstwa Norwich, i raz po raz, choć bez skutku, wprowadzano ją na stół. Partya demokratyczna uważała lirytyczne położenie kraju w roku 1892. i 1893. jako najsposobniejszą porę ponowienia znowu mocyi o reformę Zawiązała się w towarzystwo »przyjaciół ludu« i podała petycyę o zniesienie zachodzących sprzeczności w systemie reprezentacyjnym, tudzież o przywrócenie trzechletnich parlamentów i zniżenie kosztów elekcyi. Młody Grey wnosił i bronił wniosku z talentem i zręcznością. Wszelako stronnictwo Pitta i Burkego przemogło. Mocya przepadła 282 głosami przeciw 41. Po téj klęsce bil reformy długo potém wniesionym nie został, aż go Grey w 37 lat późniéj, jako minister przeprowadził.

Roku 1806. ojciec Greya mianowany został hrabią, a jemu samemu dostał się tytuł lorda Howick. Ze śmiercią Pitta ustąpili Torysowie z władzy i nastąpiło Ministerium Whigowskie, w którem lord Howick był najprzód lordem admiralicyi, następnie sekretarzem stanu spraw za-

bowiem taka dzierżawców, jest nie do określenia, nie do wykonania, jest niemoralna, sprzeciwiająca się zasadom ekonomii publicznéj; z jednéj strony tak wsteczna, że niepodobna w życiu dzisiejszém; z drugiéj tak postępowa, że niezgodna z szczeblem cywilizacyi ogólnéj krajowéj. Najprzód nie pojmujemy, aby jakiekolwiek w świecie prawo cywilne mogło przyjąć, oznaczyć i uzasadnić solidarność dzierżawców, możliwą tylko w akcyonaryuszach, gdzie nietylko cel, ale i środki stósunkowo prawie te same; solidarność szkód może tylko tam exystować, gdzie są korzyści ogółowe, których być nie może, bo nie solidarna gmina, ale każdy dzierżawca swoję dzierżawę administruje. Powtóre solidarność jest prawnie nie do wykonania, musiałaby bowiem być czemś podobném do ekwicyi zwykłéj w działach majątkowych; nim więc ogół dzierżawców będzie odpowiednim za niezłożoną należytość przez jednego, trzeba użyć wszystkich licznych środków, w prawie będących, przeciw temu jednemu, i dowieść niemożności wyciągnienia swéj należytości, co zawsze tyle zabiegów wymaga że skutek w obecnym stósunku nigdyby nie wynagrodził podjętych środków. Potrzecie, solidarność taka jest wbrew przeciwną zasadom kościoła, téj powszechnéj gminy świata, gdzie w miłości przyjętą jest wspólność zasług dla całéj ludzkości, ale nigdy wspólność win. Spalenie części wsi, gradobicie cząstkowe, przechody wojsk, nie dotkną więc tego, którego grunt i wieś, to jest dziedzica, ale solidarną gminę; od razu więc przypadek taki, nawet częściowy, zniszczy i wyczerpnie długoletnie ich zasoby i owoce przemysłu i pracy. Poczwarte, solidarność taka sprzeciwia się zasadom bogactwa krajowego, co bowiem praca i przemysł stworzy, zużytém zostanie głupstwem lub próżniactwem współ-dzierżawców, przyznając zawsze, że dotąd towarzystwo ludzkie nigdzie się nie składa z samych doskonałości. Popiąte, solidarność ta może być bronioną pięknością stósunku patryarchalnego, który przypomina, może nawet zbliża się tradycyonalnie do gminy sławiańskiéj; patryarchalność piękna jest, ale dziś tylko już w poezyi możliwą. Solidarność znów tłómaczona jako assocyacya, jest niepobieństwem u nas, bo to najwyższy szczebel marzeń ludzkich; do assocyacyi potrzeba indywiduów, a tych słowem »stań się!« nie stwarza, i tylko własność, a nie dzierżawa, dość silną ku temu, by indywidualność wyrobić, i to jeszcze nie od razu tylko z czasem. Byłby to więc przeskok, zrywający organiczność rozwinięcia się tych stósunków, a przeskok każdy jest niebezpiecznym. (K. nast.)

Gazeta wrocławska pod dniem 28. Sierpnia zamieściła następującą wiadomość: W jednéj z prowincyi rossyjskich Polski, zmuszono katolickiego księdza do przejścia na wyznanie grecko-rossyjskie. Ten zamiast okazać się powolnym wymaganiom rządowym, upominał owszem zgromadzonych w kościele parafian swoich do stałości w wierze, do wytrwałości i męztwa przeciwko ciosom zadawanym przez Rossyą religii, w któréj się porodzili i wzrośli. Było to więcéj jak potrzeba, aby natychmiast go porwano w kibitkę i posłano tam, gdzie tysiące już nieszczęśliwych Polaków nędzny przewlekają żywot, na Syberyę. Śród drogi zatrzymano się z nim w pewném miasteczku rossyjskiém, którego komendant jak się pokazało, był jednym z najlepszych jego przyjaciół młodości. Rozmówiwszy się z więźniem komendant dał kozakom rozkaz, oddalenia się od kibitki. Ksiądz korzystał ze sposobności ucieczki, i po wielu trudach i biedach dostał się z prośbą do Berlina o dozwolenie mu stałego pobytu w prowincyi tutejszéj, ale w odpowiedzi otrzymał rozkaz, aby jak najpiészniéj opuścił państwo Pruskie. Szczegóły te otrzymaliśmy od osób wiarogodnych z tym dodatkiem, iż pomieniony ksiądz znajduje się jeszcze przy tutejszéj katedrze, oczekując skutku powtórnie zaniesionéj prośby.

Królewiec, 15. Sierpnia. — Na dzisiejszém posiedzeniu izby reprezentantów zajmowano się nasamprzód wyborem nowego zastępcy prezesa zgromadzenia, który to urząd sprawował dawniéj, jak wiadomo, wolnomyślny nasz deputowany pan Heinrich, a który na przeszłém złowieszczem posiedzeniu nadano radcy miejskiemu Schindelmeisser. Ten nie przyjął téj godności czyniąc szczere i zaszczytne wyznanie, iż pobierając wsparcie od rządu, nie mógłby urzędu tego z potrzebną niezależnością sprawować. Z czego samo przez się wynika, który przy ostatnich wyborach najwięcéj głosów pozyskał, pomienione następstwo uzyska. Dla tego oświadczyło się wielu za nowemi zupełnie wyborami. I na żądanie to przystano, a jakiż był jego skutek? Oto wybrano znowu p. Heinrycha na zastępcę prezesa izby reprezentantów.

Dnia dzisiejszego przedawał komisarz Meiszen przez publiczną aukcyą, rzeczy zabrane panu Dr. Jacoby i kupcowi Ballo »za występowanie z mowami w Böttchershöfchen.« Za parę dubeltowych pistoletów podano po raz pierwszy i drugi 21 złtp., po raz trzeci 56 talarów 4 złotp., za parę szklanek 9 złt., po raz trzeci 67 talarów, które to pieniądze gotówką wypłacono. Inne szkła, nienależące do zabranych Jacobiemu i Ballo, nieosobliwie wysoko spieniężono.

Ze Szląska, d. 18. Sierpnia. — Podobnego nieurodzaju pszenicy jak w roku teraźniejszym nie pamiętają już najstarsi gospodarze. Nie przesadzimy, mówiąc, że żniwo tegoroczne nie dochodzi mierniéj połowy żniw zwyczajnych. Nie masz zapasów starych, przeszłoroczne są nie najlepsze i porosłe. Ztąd pochodzi, że mało widać na targach naszych pszenicy i ztąd nie można będzie zaspokoić kupców, którzy tu znaczne chcieli robić kupna, tém bardziéj, że ceny zboża nadzwyczaj się szybko podniosły i daleko wyżéj stoją, aniżeli oferty kupców. Szczególniéj o zdrowe ziarno do siewu się dopytują i mamy powody sądzić, że pszenica, któréj szefel przed kilku tygodniami kosztował $1\frac{2}{3}$ tal., wkrótce przyjdzie do 3 tal., kiedy teraz już płacą po $2\frac{1}{2}$ tal. Ceny żyta także się podnoszą. Jęczmień najlepiéj się udał. Owies powszechnie się obrodził, tożsamo i ziemniaki.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Francya.

Paryż, d. 20. Sierpnia. — Za przykładem czeladzi ciesielskiéj, która z wytrwałością sprawę swoją do pomyślnego doprowadziła końca, poszli pilarze i drwale. I oni przestali pracować, i żądają podwyższenia płacy.

Paryż, d. 21 Sierpnia. — Donoszą z Hiszpanii, że tameczne ministeryum chwieje się bardzo, i że spodziewać się można na pewne jego rozwiązania.

Podług wiadomości z Hawanny większa część miasta Montanzas spaliła się wraz z wielkimi magazynami drzewa i towarów, tak, że szkoda wynosi 11 milionów franków.

Podług najnowszych doniesień z Indyi grasuje tamże okropna cholera; w mieście Lahore 22,000 ludzi na nią umarło.

Ważne bardzo są najnowsze wiadomości z Chin. Anglicy żądają, ażeby teraz wreszcie stósownie do dawnych układów dozwolono im wolny prowadzić handel w kantonie. Władze chińskie i angielskie z téj przyczyny tak się poróżniły, że słychać nawet o blokadzie.

Paryż, d. 23. Sierpnia. — W niedzielę d. 17. b. m. odbył się główny przegląd wojska zgromadzonego w St. Medard, pod dowództwem księcia Aumale. Widzów z okolicy było trzy razy tyle co wojska i dla tego bardzo dobrze się ubawiono.

---

granicznych. Sprzyjanie katolikom, objawione przy mocyi praw poenalnych strąciło Whigów. Dnia 25. Marca 1807. r. otrzymał Grey dymissyę i odtąd przez lat 23 siedział na ławie oppozycyi, gdyż w tym sa mym jeszcze roku ze śmiercią ojca, przeszedł Grey do izby lordów.

Kilkakrotnie ofiarowano mu w tym czasie ze strony Króla a późniéj ze strony Regenta udział w ministerium Torys. Odrzucał je Grey stanowczo, nie chcąc żadnéj koalicyi z Torysami, i kładąc emancypacyę katolików, i reformę parlamentu za warunki swojego ministerstwa. Do ważniejszych w téj epoce spraw jego publicznych należy oppozycya przeciw mocyi, aby parlament złożył publiczne podziękowanie zwycięzcy pod Assaye i Talavera (Wellingtonowi); tudzież stawanie w obronie praw Francyi w r. 1815., któréj mocarstwa sprzymierzone w ówczas narzucały urządzenia i instytucye; nareszcie udział jego w sprawie królowéj Karoliny, żony Grzegorza IV. »Tak nazwany proces królowéj — powiada Times — zatrząsł w samych posadach państwem Wielkiéj Brytanii. We wszystkich instancyach tego nadzwyczajnego procesu stawał lord Grey, jako nieustraszony obrońca nieszczęśliwéj królowéj; to rozbierał kwestye prawne, które lepiéj znał, niżli prokurator generalny; to zadawał zręczne pytania świadkom, jakby najbieglejszy adwokat; to obwiniał monarchę samego, i groził wytoczeniem skargi przeciw ministrom. „Królu! odezwał się do gniewliwego Grzegorza IV., nie plam korony angielskiéj prześladowaniem zaślubionéj, własnéj żony!« W onéj zaciętéj walce jego broń była najostrzejsza, i razy jego śmiertelne«. — Nastąpiło ministeryum Wellingtona, które za pomocą lorda Grey przeprowadziło emancypacyę katolików. Była to koncessya ze strony Torysów, która ich przecież przy sterze utrzymać nie zdołała.

Wstąpienie na tron Wilhelma IV., rewolucya Lipcowa w Paryżu, i rozszerzające się dla tego opinie demokratyczne w Anglii, dały wreszcie przewagę Whigom. Grey stanął na czele nowego z téj partyi ministerstwa, które sobie wzięło za hasło: reformę parlamentu, zmniejszenie budżetu i system nieinterwencyi. Dnia 22 Listopada 1830. r. ucałował brabia Grey rękę królewską jako pierwszy lord skarbu; a dn. 9. Lipca 1834. r. wystąpił na zawsze ze służby królewskiéj. W tym krótkim przeciągu czasu przeprowadził bil reformy, bil ubogich, i bil emancypacyi Negrów w koloniach angielskich. Nieprzyjazne dzienniki Torysów komentują na swój sposób te wielkie zasługi prawodawcze pierwszego ministra. Times np. powiada, że mimo przyjętego systemu nieinterwencyi, nigdy się tyle Anglija nie mięszała do spraw Hiszpanii, Portugalii, Polski, Turcyi, Hollandyi i Szwajcaryi, ile właśnie za ministerstwa Greya. Że ograniczono wprawdzie wydatki, ale ucierpieli na tém jedynie niżsi urzędnicy, najbardziéj pracą obładowani, którym pensye pomniejszono; do wyższych zaś posad, po których Grey swoich synów, braci, synowców i kuzynów porozsadzał, żadnego nie zaprowadzono ograniczenia. Że bil emancypacyi Negrów kosztował kraj 20 milionów funtów szterlingów; że za bil reformy lud go wprawdzie obsypał pochwałami, ale za to za bil ubogich cięży nań przekleństwo całego ubóstwa Wielkiéj Brytanii. Że co do reformy saméj, nie można powiedzieć, aby ją Grey nadał ludowi, ale, że i owszem lud ją sobie sam wziął: ze wszystkich stron bowiem unie polityczne przypuściły szturm na konstytucyę, Grey poddając cytadellę, kapitulował i kładł warunki, które ministerstwu jego długi żywot zapewnić miały, a które jednak na lat cztery nie wystarczyły.

Rzeczywiście już w roku 1832. chwiała się władza Whigów, z powodu ciągłych klęsk, jakich sprawa reformy w izbie wyższéj doznawała, i tylko postanowienie króla kreowania dostatecznéj liczby nowych lordów, utrzymało Greya przy sterze. Atoli już pierwsze posiedzenia par-

Gwałtowna burza, która po południu 19. b. m. w okolicach Paryża srożyła się, o téj saméj prawie godzinie wielkie zrządziła spustoszenia w dolinie Monville pod Rouen. Deszcz lał strumieniami, połączony z grzmotem, w tém wzmógł się wijący wicher i pozrywał w téj dolinie dachy, wiele budynków poobalał, drzewa powyrywał, poniszczył plony. Wszystko to tak było przez wicher pomięszane, iż trudno powiedzieć, gdzie domy, gdzie drzewa stały. Wiele fabryk zerwanych zostało w okamgnieniu i przygniotło mnóstwo robotników. Ludzi nawet po polach poobalał i kulał w dalekie strony. Machiny, warsztaty w fabrykach poniszczone, poprzewracane sterczą śród gruzów. Trudno opisać obraz spustoszenia w tych okolicach, można jeno powiedzieć, że kamień na kamieniu niepozostał, gdzie wicher ten przeszedł.

Według Courrier du Havre, Rossya chwyciła się naprzeciw Francyi odwetu za prawo przyjęte od izby, podwyższające cło od płodów rossyjskich. Teraz umieszczono Francyą ze strony Rossyi między narodami, które nie są korzyściami handlowemi uprzywilejowane, a 50 procent wyżéj od innych opłacać muszą wchodowego, co się równa zupełnemu zakazowi handlu francuzkiego.

Mówią, że książe Aumale zostanie wicekrólem Algieru mianowany i że to jeszcze przed zimą nastąpi.

Zaraza, która dotknęła ziemniaki, przeszła we Francyi i na tabakę. W okolicach Lille liście tabaki czernieje i przechodzi w zgniliznę.

W Algierze otrzymała jazda z krajowców nową organizacyą. Składać się będzie z trzech pułków, nazwanych, Algier, Oran i Konstantine, każdy zaś pułk ze sześciu szwadronów. Jeden szwadron pułku algierskiego ma być posłany do Senegalu.

Czytamy w Echo: Marszałek Bugeaud ma opuścić Algieryę i wróci do Francyi. Czy to jest tylko prosty urlop, czy też stanowcza dymisya? najrozmaitsze wieści chodzą z tego powodu. Jednakże zdaje się, że dotąd nie ma nic stanowczego, i że postanowienie ostateczne wydaném zostanie dopiero po zbadaniu zamiarów księcia Isly. Uznajemy w zupełności usługi oddane przez marszałka Bugeaud naszym posiadłościom afrykańskim. Jakkolwiek kosztowało to wiele ludzi i pieniędzy, rozwinął jednakże działalność, która się do pomyślnego skutku przyczyniła. Ale sądzimy, że dla rozwiązania do końca tego wielkiego zadania potrzeba przymiotów, na których panu Bugeaud zupełnie zbywa. Jakkolwiek epoka wojny jeszcze się nie ukończyła, nie ulega przecież wątpliwości, że epoka zarządu już się zaczyna. — W większéj części naszych posiadłości już to nie orężem ani bitwami, ale urządzeniem systematu administracyjnego, zastosowaniem go do zwyczajów i potrzeb kraju i rozwinięcia prac użytku publicznego działać potrzeba. Otóż pan Bugeaud nie jest wcale naczelnikiem tego nowego położenia. — Największe niebezpieczeństwa, jakie mogą zagrażać naszym algierskim posiadłościom, nie pochodzą z wewnątrz. ale z zewnątrz. Już nie potrzebujemy się obawiać ataku Arabów, dowiedliśmy, że łatwo nam z niemi dojść do ładu. Słabą stroną naszéj osady jest, że nie może sama przez się wyżywić dostatecznie swoich mieszkańców. Musimy żywić w Algieryi armię z 80,000 ludzi, równąż liczbę kolonistów cywilnych, w ogóle najmniéj 160,000 ludzi. Jakież są do tego źródła? Oto 7000 kolonistów wiejskich, którzy nie wydają trzeciéj części potrzebnego zboża na ich własną konsumcyą, tak, że koloniści nie żywią osady, ale są dla niéj tylko ciężarem. Żywność dla téj całéj klassy ludzi idzie z Odessy i z składów Marsylji. Słowem żywność kolonii od morza zależy. To jest najsłabsza strona naszéj osady. Cóż potrzeba zrobić, by temu zaradzić? Oto wezwać do Algieryi ludność cywilną zdolną do uprawy gruntu, którąby mogła wyżywić siebie i armję i nie potrzebowała się obawiać ataków wewnątrz i zewnątrz na nią zwróconych. Na kolonizacyi cywilnéj spoczywa cała przyszłość naszéj kolonii. Początki tego wielkiego przedsięwzięcia nie były bardzo świetne: 33 wiosek, z których większa część na papierze, oto cały jéj inwentarz. Ale oprócz powodów materyalnych, które musiały opóźnić i utrudnić pierwsze działanie, taki jest skutek niepewności, wahania i rozdrobnienia usiłowań, i złych ustąpień gruntów, często oddanych ażiotierstwu, nie licząc w to innych administracyjnych a daleko ważniejszych powodów, które wstrzymują postęp kolonizacyi.

By ściągnąć kolonizacyę, to jest ludzi, przemysł i kapitały, pierwszym warunkiem jest zaufanie. Zaufania nie można nakazać, ale tylko natchnąć je zdołamy, i to ustanawiając poszanowanie własności i praw, dając jéj za podstawę prawa cywilne, na których ona spoczywa. W Algieryi mało jest ludności cywilnéj, bo nie ma tam instytucyi cywilnych ani rękojmii takichże; po zaprowadzeniu ich przyjdzie ludność. Zrobiono już pierwszy krok na téj drodze, ale bardzo bojaźliwy. Dekret z 15. Kwietnia b. r. podzielił grunta, określił atrybucye gubernatora jeneralnego, ustanowił jeneralnego dyrektora spraw cywilnych, nakoniec uorganizowano administracyę prowincyi w terrytoryach zwanych cywilne, mięszane, arabskie. Jest to w rzeczy saméj postęp; dano większy rozwój żywiołowi cywilnemu, dotąd ściśniętemu zbytecznie. Uznano, by w pewnym względzie wyższość wojskowa była umiarkowaną, kontrolowaną przez prawa i obyczaje cywilne. Ale tego nie dość. W interesie sprawiedliwości, swobody i prawa wyższego, w wielkim interesie kolonizacyi potrzeba zajść cokolwiek daléj.

A n g l i a.

Londyn, d. 15. Sierpnia. — Jedném z tradycyjnych ułudzeń nowoczesnych rządów konstytucyjnych jest przywiązywanie wielkiéj wagi, do mów od tronu przy zamknięciu obrad parlamentarnych, gdy przecież, przy układaniu ich za powszechną prawie przyjęto zasadę, aby w wyrazach ogólnych, o ile można, jak najmniéj powiedzieć. Morning Chronicle w przedmiocie tym następujące robi uwagi: Nie żądamy wprawdzie, aby europejska mowa od tronu miała być sprawozdaniem prezydenta amerykańskich stanów, w którém jak wiadomo, mieści się obszerne przedstawienie stanu zewnętrznéj i wewnętrznéj polityki; Peel jednakże zadaleko posuwa ową uświęconą etykietę konstytucyjną, która zwięzłość i ostróżność prawidłem wymowy królewskiéj czyni, i życzyćby należało tak w sprawie królewskiéj godności jak przystojności konstytucyjnéj, aby mowy tronowe coś ważniejszego zawierały w sobie. Nie potrzeba z mowy tronowéj robić traktatu lub prelekcyi o polityce, ale jeśli Królewska Mość przychodzi przemawiać do obudwu izb parlamentarnych, niechże K. Mość ma rzeczywiście coś do powiedzenia. Mowy trudne, zwłaszcza przy zamykaniu posiedzeń, powinny przedstawiać niejako przegląd dziejów całego roku, a odnosząc się do mowy otwierającéj obrady, dać światu obraz tego co zrobił, a czego nie zrobił parlament, wskazać ważniejsze sprawy, jakiemi władza wykonawcza w czasie przerwy sejmowéj zajmować się będzie. Ale żaden z dotychczasowych ministrów tak systematycznie nie grzeszył przeciw tak oczywistemu prawidłu przy układaniu mów tronowych jak Sir R. Peel. Zaprawdę nie przypominamy sobie zadnéj z mów dawniejszych od tronu, któraby mniéj była tém, czém być powinna, jak podana do rąk królowéj na d. 9. Sierpnia b. r.

Wszystkie wiadomości dochodzące z Irlandyi potwierdzają dawniejsze doniesienia, że Oranżyści po całym kraju na nowo się organizują i zawięzują w towarzystwa. Rząd jednakże niejakiego Watsona z Lisburn, u-

---

lamentu 1834. r. rokowały upadek ministerstwa. Mocya pana Wards z dnia 27. Maja, o przywłaszczenie zbytecznych dochodów kościoła Irlandzkiego, rozstrzygła los gabinetu. Ministrowie ustępowali z posad swoich jeden po drugim, aż władza całkiem w ręce Torysów przeszła.

Grey odtąd uchylił się od spraw publicznych i nawet w izbie lordów nie zasiadał. Żył w gronie licznéj rodziny, bo zostawił 12 żyjących dzieci, otoczony szacunkiem przyjaciół Wszakże z wiekiem słabiały jego siły umysłowe i skonał zupełnem wycieńczeniem sił ciała, krótko przed śmiercią paraliżem na członki rażony.

Lord Grey — powiada Journal des débats — nie był geniuszem, nie stał on na wysokości Pitta, Foxa, Burkego lub Sheridana, ale był to jeden z tych rzadkich ludzi, łączących w sobie prawość, uczciwość, stałość i szacunek siebie, zgoła wszystkie te przymioty moralne, które stanowią charakter człowieka. Zresztą żył w czasie, w którym same wypadki człowieka wyższym czyniły. — Inne dzienniki francuskie liberalnéj farby, wynoszą Greya z powodu przyjaznych jego chęci dla rewolucyi francuskiéj. On to — powiada National — i w ten czas jeszcze naszéj sprawy nie opuszczał, gdy wolność Francyi w krwawych Saturnaliach ginąć zdawala się, i Burke od niej ze zgrozą się odwrócił. On to był ciągłym przeciwnikiem wojny z Francyą, a nawet po powrocie Napoleona z Elby, całą energią świetnéj wymowy Angliją od udziału w odnowionéj wojnie sprzymierzeńców przeciw Francyi odwieść starał się. Wszyscy oni w téj walce zginęli, owi wielcy mężowie Anglii, co w izbie niższéj stawali w obronie naszéj wielkiéj rewolucyi, jako: Fox, Sheridan, Whitbread, Lambton, Mackintosch, Cartwright i inni. Ale i najzaciętsi nasi nieprzyjaciele przed nimi jeszcze ulegli. Pitt skonał pod grzmotem dział pod Austerlitz. Grey tylko ostatni z owéj plejady, doczekał się, że owa pomiatana i zbezczeniona rewolucya i w niedostępne dotąd warsztwy społeczeństwa angielskiego przesięgła. Dziś już i Torysowskie ministerium, jeżeli ma się utrzymać, szukać musi podstawy dla siebie w średnich klassach ludu i chwycić się polityki, którą po wszystkie czasy arystokracya gardziła i odpychała od siebie.

Lord Grey był mąż wytwornéj zewnętrzności. Zwyczajne jego ubranie było obcisłe i wyszukane. Postawa siedzącego miała coś chorobliwego, w twarzy był wyraz hektyczny. Gdy się podniósł, wysoka i smukła postawa jego miała coś niezwykłego. Zrazu był głos jego słaby, i pierwsze słowa nie zapowiadały nic wielkiego. Ale z każdą chwilą wzmagał się głos i potęga myśli, aż stanął na wysokości przedmiotu swego i owładał słuchaczów niesłychaną bystrością sądu, i siłą przekonywających wniosków i następstw. Cała mowa toczyła się wolno gładko i wdzięcznie, bez żadnéj przesady, a w jego twarzy, w jego postawie, w jego ruchu niezwykła leżała powaga. Grey był najświetniejszym krasomówcą swego czasu.

Zegary wodne. W zakładzie leczenia wodą w Talkirchen, w Niemczech, urządził niejaki p. Maler, mechanik i zegarmistrz z Immenstadt, machinę osobliwszego rodzaju. Jestto dwanaście w różnych pokojach poumieszczanych zegarów, które wszystkie wodą są poruszane, i za jedyną jéj pomocą idą i biją Mechanizm tego dzieła ma być tak pojedyńczym, iż każdy, obaczywszy je, mimowolnie ów wykrzyknik przy jaju Kolumba powtarza: »To nie sztuka! I jabym to był potrafił«! — gdyby mu ta myśl była przyszła. Że zaś ta machina w wodnym zakładie lekarskim się znajduje, jest jakby pociechą dla pacyjenta, który również zadziwiającego ożywienia swojego organizmu za pomocą wody spodziewać się może, jeźli tylko wnętrzne części tego organizmu nie są zupełnie zepsute.

rzędnika, który się wiele zajmował sprawami Oranżystów, usunął z urzędu, co w północnéj Irlandyi złe bardzo zrobiło wrażenie. — I w Dublinie zbierze się meeting protestancki, który zamierza prosić królowę o usunięcie z urzędu Lorda Namiestnika pana Heytesbury.

Londyn, dnia 22. Sierpnia. — Stowarzyszenie oranżystów wystawia rząd na podobne niebezpieczeństwo, jak repealskie agitacye w Irlandyi. Złożenie z urzędu sędziego pokoju p. Watson, z powodu jego przytomności na zgromadzeniu ostatniém oranżystowskiém, dało pierwszy popęd do zebrania się podobnego zgromadzenia w Lisburn d. 20. t. m. pod przewodnictwem markiza Downshire, na którém było przeszło 20,000 osób przytomnych. Na próbę namiętności i oburzenia panującego na tém zgromadzeniu przytaczamy tu kilka słów E. Leslie, duchownego z Dromore, który powiedział z powodu billu majnockiego: obawiam się, że będziemy musieli opłacać tych piekielnych księży. Ich okrzykiem jest: więcéj pieniędzy — więcéj księży! A ja wam powiadam, że Sir R. Peel skłamał, mówiąc, że duchowni cierpią niedostatek, i po trzech w jedném sypia łożu. Jedzą oni dobrze wołowinę i skopowinę, noszą długie kamasze i czarne sutanny; nadziewają oni się dobremi rzeczami, z wyjątkiem piątku, gdzie zamiast dobréj pieczeni, dobre jedzą ryby. Powiadają nam, że to puścizna po Picie. Któż jest do diabła, ten Pitt? Chrześcianie nie znają tego imienia. Nie masz go w księdze żywota, jakże nam może coś zostawiać w spuściznie? Niech sobie będzie pięćdziesiąt razy Pitem, a nawet piekielnem blotem (pit), on nie ma do tego prawa. Inny zaś jakiś Hudson rzekł: lew oranżystowski podniósł się w swéj sile, potrząsł grzywą, ryk jego słychać po świecie, a repeal, papiestwo i peelostwo uciekać będą przed nim. Ciekawość, co odpowie rząd na petycye tego zgromadzenia, podane do królowéj.

Portugalia.

Liszbona dn. 10. Sierpnia. — Wybory deputowanych do przyszłych czteroletnich Kortezów odbyto dnia 3. t. m. po całym kraju znaną większością. Obrano wszędzie stronników ministeryum Cabral. Po skończonych wyborach, królowa z całym dworem opuściła na dniu 7. Sierpnia pałac Belem, i udała się do Mafry. — W Liszbonie panuje spokojność; słychać jednakże o rozruchach po prowincyach.

Austrya.

Wiedeń, 25. Sierpnia. — W skutek doniesień z rozmaitych prowincyi o małych bardzo nadziejach z żniw tegorocznych; od 2ch tygodni wszystkie gatunki zboża bardzo podrożały. Nie omieszkali korzystać z tego lichwiarze. Spodziewać się wszakże można, że przed nadejściem jeszcze zimy rząd przedsięweźmie środki, aby zapobiedz smutnemu położeniu, jakie się dla wielu gotuje. Równie ma się rzecz i z drzewem, którego cena obecnie wyższą jest jak przeszłéj ostréj zimy. Latem, prawda, robotnicy nasi ciągle znajdują zatrudnienie przy wielu budowlach, ale jak to będzie zimą, zwłaszcza jeżeli będzie ostra.

Węgry.

Wszystkie szkoły elementarne w Węgrzech mają być zmienione podług nowego, praktycznie i stósownie wypracowanego planu. Władza namiestnicza poleciła wykonanie jego władzy miejscowéj w Peszcie. — Hrabia Kazimierz Esterhazy występuje po dziennikach, przeciwko zagęszczonym bezwstydnie, mianowicie po wodach Węgierskich, grom hazardowym. Ma on na myśli osobliwie wody Fuered, które stracą całkiem reputacyę, jeżeli zawczasu nie oddalą z nich tłumu awanturników, co kalają tamże każde miejsce swą obecnością. — Komitet Preszburski postanowił na zgromadzeniu swojem, ażeby włóczęgów, przybywających z prowincyi dziedzicznych niemieckich, chociażby nawet i w paszporta byli zaopatrzeni odsyłać napowrót, ponieważ na paszporta pisane po madziarsku w prowincyach niemieckich, także nie zważają. Kilka urzędowych listów z adresem madziarskim poczty zwróciły. Postanowiono, aby adressów tych bynajmniéj nie zmieniać.

Galicya.

Ze Lwowa. — Jeżeli ciągle przymuszeni jesteśmy same smutne dawać wiadomości o nieszczęściu krajowém, miłą jest rzeczą z drugiéj strony odpocząć czasem przy dobroczynnych usiłowaniach, które się bądź chęcią, bądź czynem pojawiają. Do nich to możemy policzyć myśl jednego z obywateli obwodu Czortkowskiego, przesłaną nam listownie, którą tu chętnie umieszczamy. Szanowny ten mąż powiada, że przy teraźniejszym niemal powszechnym braku gotowych pieniędzy na wsi, składki pieniężne przy najlepszych nawet chęciach są bardzo trudne: radzi więc, aby te składki robić w zbożu, którego dla nieszczęśliwych chętnie zapewne udzielą nie tylko właściciele ziemscy ale i kmiotki, którym niedola współrólników, niedola tak dla nich łatwo zrozumiała, nie może być obojętną. Z téj wychodząc zasady, zacny ten obywatel, dziedzic cząstki wsi, mający 40 poddanych i 250 morgów ziemi, ofiaruje z swéj strony po korcu pszenicy, żyta i hreczki, (ofiary te powinny być od wszystkich największéj z żyta i hreczki, te bowiem dwa rodzaje zboża, jako dwa najpotrzebniejsze do życia, każdy gospodarz posiada). Przypuszczając daléj, że współdziedzice innych części téjże wsi, posiadający 120 poddanych i do 700 morgów ziemi dominialnéj, nie odbiegną od takiéj składki i tylko drugie tyle dadzą, będzie już tym sposobem 6 korcy zboża. Kmiotki, gdyby dali każdy po 1 garncu, uczyni to od 160 numerów korcy 5, a zatém razem byłoby z jednéj wsi 11 korcy. Rachując w przecięciu korzec zboża po 1 zr. 24 kr. mon. kon., jedna taka wieś, z któréjby trudno przyszło zebrać jakąkolwiek gotówkę, dałaby do składki 15 zr. 24 kr. mon. konw. Rozwijając następnie myśl swoję powiada daléj, że to zboże dałoby się nie trudno doprowadzić na miejsce przeznaczenia. Wszak po wsiach są prócz rólników: mandataryusze, ekonomowie, szewcy, tkacze, mularze, kowale, cieśle i t. p. rzemieślnicy, od nich możnaby uzbierać pieniądze potrzebne na najęcie fur do dostawy tegoż zboża do miasteczek na trakcie o milę lub dwie mil odległych. Każde Dominium zajmie się zapewne chętnie zebraniem zsypanego zboża, duchowni zaś zebraniem gotówki; co gdy się stanie, należałoby zawiadomić urząd cyrkułowy, któryby znowu odniósł się do Komissyi zawiadującéj składkami z zapytaniem, czy taka ilość zboża w takim gatunku, nadmienionym dopiero sposobem zsypana, ma być wprost sprzedana, czyli też ma się nająć fury z uzbieranego funduszu pieniężnego, i sprowadzić to zboże na wskazane miejsce. — Myśl ta zasługuje na uwagę, podając sposób, za pomocą którego składki dobroczynne na cały kraj rozprzestrzenione, przyniosłyby pomoc obszerniejszą; a tém samém skuteczniejszą.

Włochy.

Do Gazety Augsburskiéj donoszą z nad granicy Włoskiéj pod dniem 14. Sierpnia, że w jednéj części półwyspu, mianowicie w państwie kościelnem, zanosi się znowu na rozruchy i że emissaryusze tajnych związków podburzają ciągle umysły. Słychać o napaści na Ankonę, któréj załoga ma już być pozyskana do popierania tego projektu.

SPRZEDAZ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Poznaniu, dnia 1. Marca 1845.

Nieruchomość tu na przedmieściu St. Marcińskiém przy ulicy Podgórnéj pod liczbą 180. leżąca, do Daniela Ludwika Schildner Radcy budowniczego Regencyjnego, jego dzieci Maryi Emilii Ferdynandy Karoliny Augusty i Jana Michała Emila Artura rodzeństwa Schildner i do rozwiedzionéj żony Radcy rachunkowości Müllera, Amalii Karoliny z Schildnerów Müllerowéj, należąca i podług taxy, która wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przedaży w Registraturze naszéj przejrzaną być może, na 22,934 tal. 18 sgr. 4 fen. oceniona, będzie w terminie

na dzień 7. Października r. b.

zrana o 11stéj godzinie wyznaczonym, końcem działów w miejscu posiedzeń Sądu drogą subhastacyi przedaną.

Wartość materyalna téjże nieruchomości wynosi podług taxy sądowéj 15,666 Tal. 6 sgr. 8 fen., wartość dochodowa zaś 30,203 Talarów. Licyta tak na całką rzeczoną nieruchomość jako też na pojedyńcze części onéjże podane być mogą. Tym końcem nieruchomość wspomniona podług planu sytuacyjnego, który także w biórze naszém przejrzanym być może, na trzy oddzielne cześci podzieloną została, których taxę również w biórze przejrzeć można. — Taxa przez którą wartość całéj téj nieruchomości na 22,934 Tal. 18 sgr. 4 fen. wypośrodkowano została w roku 1841., taxy zaś pojedyńczych części onéjże zostały w roku 1844. sądownie sporządzone.

PUBLICANDUM.

Wybudowany most przez rzekę Wartę pod miastem Obornikami został pod dniem 1go Sierpnia r. b. otworzonym, i komunikającym oddany, co niniejszém do powszechnéj wiadomości podaję.

Oborniki dnia 11go Sierpnia 1845.

Królewski Radzca ziemiański.

STRZAŁKOWO.

Na Strzałkowie powiatu Wrzesińskiego pod działem III. liczbą 2. stoi Tal. 4362. dgr. 3. f. $6\frac{2}{5}$. posagu ś. p. Brygitty z Rokosowskich Węsierskiéj.

Ktoby do téj ścizny i do tyczącego się dowodu hipotecznego, mniemał mieć prawa, zechce się do mnie, jako pełnomocnika dziedziców, zgłosić, inaczéj celem wymazania sądowne nastąpi wywołanie.

Poznań, dnia 10. Sierpnia 1845.

Jakób Krauthofer, rzecznik.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
17. Sierpn.	+ 8,9°	+ 17,4°	27 " 8,1 "'	Z. półn. z.
18. »	+ 10,1°	+ 15,1°	27 " 8,6 "'	Północn. z.
19. »	+ 10,3°	+ 18,3°	27 " 9,3 "'	Polud. w.
20. »	+ 11,8°	+ 19,1°	27 " 9,8 "'	Zachodni,
21. «	+ 10,2°	+ 19,5°	27 " 10,1 "'	dito
22. »	+ 9,6°	+ 18,8°	27 " 11,2 "'	Z. półn. z.
23. »	+ 9,8°	+ 16,5°	28 " 1,0 "'	dito